

Wszystko płynie

16

Katarzyna Kufel

O tym gdzie jest i gdzie chciałaby być za jakiś czas, opowie nam Kasia – absolwentka Inżynierii Bezpieczeństwa Pracy PŁ, zdobywczyni dwóch złotych medali w Ogólnopolskim Mitingu Pływackim Osób Niepełnosprawnych.

Kasiu, dlaczego akurat taki kierunek studiów?

Studiowałam początkowo Inżynierię Środowiska na Budownictwie. Niestety po roku zrezygnowałam, ponieważ uznałam, że to nie dla mnie. Moja cała rodzina kończyła budownictwo i tylko ja jedyna porażka w domu...

Dlaczego porażka? Może przerwałaś pewien ciąg i zaczniesz nowy?

Powiedzmy, że przerwałam ciąg. Zmieniłam kierunek studiów. Teraz zajmuję się formalnościami, dokumentacją, szkoleniami – to chyba też nie dla mnie, a już na pewno nie do emerytury. W tej chwili uczę się pracować w programie do grafiki 3d. Chciałabym robić animacje. Iść w kierunku filmu, gier komputerowych. Nie wiem, czy ten mój plan się uda i jak się to potoczy. Nie zapisałam się jeszcze ani na studia podyplomowe ani na kurs, ale nie wykluczam, że to zrobię. Życie pokaże.

Na Politechnice Łódzkiej jest Grafika Komputerowa i Techniki Multimedialne, może to?

A tak, to wiem. Jest na multimediami. Sprawdzalam to, ale tak średnio mi się podoba. Wchodziłam na ten szczegółowy program, siatkę przedmiotów. To chyba jednak nie mój kierunek. Tam bardziej skupiają się na składzie tekstu niż na tworzeniu ilustracji. No i ASP też nie do końca spełnia moje oczekiwania...

No to co? Wychodzi na to, że musisz nauczyć się sama ;) Osobiście uważam, że metoda prób i błędów jest najlepszą nauką, choć może niekoniecznie najszybszą.

Póki co tak właśnie robię, ale ciągle brakuje czasu. Praca, treningi. Może warto zastanowić się nad tym co w życiu ważne i z pewnych rzeczy zrezygnować? Choć nie wiem, czy jestem na to gotowa.

Dużo osób mówi, że studia to tylko papiererek, bo one Ci nic nie dadzą, dopóki sam nie usiądziesz i się czegoś nie nauczysz. Na pewno nie można porównać tego, czego nauczyłam się na studiach z tym, czego uczę się w pracy. To jest zupełnie inny poziom, ale bez studiów byłabym nikim. Jest to konieczne, by do czegoś dojść. To pomaga przyswajać wiedzę i kolejne umiejętności.

Jak już jesteśmy przy grach, to opowiedz mi proszę o swojej przygodzie z kick-boxingiem. Jakoś od razu skojarzyło mi się to z Tekkenem ;)

Hahahah. Trwa to już jakiś czas. Cały czas chodzę na zajęcia, ale nie są to regularne treningi, bo więcej pływam.

Sztuki walki zawsze mnie interesowały, a tak poważnie zaczęły, jak skończyłam liceum. Wtedy poczułam, że muszę coś z tym zrobić.

Zapisałaś się wtedy do jakiejś szkoły?

Nie, poszłam po prostu na jakieś zajęcia. Bardzo mi się to spodobało i się wciągnęłam. Wtedy byłam tym bardzo zafascynowana – ruchem i tzw. mordobiciem ;)

To dość nietypowa aktywność – jak dla dziewczyny.

Coś w tym jest. Nigdy nie interesowały mnie tańce, które bądź co bądź, są bardziej kobiece od kick-boxingu. Ja nie lubię tańczyć. Z czego zadowolony jest mój chłopak, bo ja nie ciągnę go na żadne kursy tańca itd., bo sama nie lubię. Podoba mi się brazylijskie jiu-jitsu, judo, zapasy, ale karate już nie.

Biłaś się kiedyś poza ringiem?

Z bratem ;) ale on zawsze wygrywał. Jest starszy i miał więcej siły. Złapał mnie za włosy i tak nasze starcia się kończyły.

Co do ulicznych bijatyk, to nigdy nie chciałabym się bić. Sztuki walki traktuję jako formę rozluźnienia. Dodaje mi to też pewności siebie, ale to wszystko. Poza tym to nie jest tak, że my na tych treningach mocno się bijemy. Co prawda są sparingi, ale to jest raczej muskanie niż „mordobicie” ;) Trening a rzeczywistość, to dwie różne sprawy.

Ale teraz skupiam się bardziej na pływaniu. Skąd to zainteresowanie? Nie wiem.

No właśnie – pływanie. Ja dowiedziałam się o tym z facebook’a. Opowiedz jak to wszystko się zaczęło...

Napisał do mnie Kuba, którego poznałam przez nasz politechniczny BON, że w Zatoce Sportu PŁ poszukują osób do sekcji pływackiej, bo brakuje chętnych. Napisał mi, że potrzebne jest tylko orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Myślałam, że skoro jestem absolwentką, to nie będę mogła się zapisać, ale to nie stało na przeszkodzie. Wystarczyło orzeczenie, aby zapisali mnie do sekcji.

Ja zawsze lubiłam pływać. Mój dziadek pływał, i pewnie gdyby żył, byłby ze mnie bardzo dumny. No i po prostu poszłam. Choć ta sekcja jest skierowana bardziej do osób z niepełnosprawnością ruchową, a ja mam słuchową, więc gdyby zgłosiła się osoba z niepełnosprawnością ruchową, to ona ma pierwszeństwo.

To jest malutka sekcja. Wczoraj jak byłam na treningu, to było nas może 5 osób.

I te treningi odbywają się w Zatoce Sportu?

Tak. Od poniedziałku do czwartku, codziennie. Taki trening trwa 2 godziny. Tylko w czwartek godzinę. Niestety nie chodzę systematycznie, bo miewam chwilę słabości. Jak wracam z pracy, to czasami nie chce mi się już nigdzie wychodzić... Jak jadę na trening, to do domu wracam przed 23.00, a rano do pracy.

Wczoraj jak wróciłam do domu, to usiadłam zmęczona i zaczęłam się zastanawiać po co mi to? Treningi nie są łatwe. Trener jest bardzo wymagający. Niestety – jak chce się coś osiągnąć, to trzeba w to włożyć dużo pracy, ale wiele osób ma oczekiwania, że samo się zrobi. Większość z nas myśli, że pójdzie raz na siłownię i po 40 minutowym treningu wszystko się zmieni. Efekty potrzebują czasu i pracy. Ciężkiej pracy.

Jak myślisz... a może raczej jak widzisz siebie za rok?

Ciężkie pytanie... Na pewno chciałabym coś zmienić. Coraz częściej myślę o rodzinie i ustatkowaniu się, choć dzieci jeszcze muszą poczekać. Małymi krokami zbliża się poważny wiek – 30. Wydaje mi się, że wtedy

warto jest już mieć określone preferencje zawodowe. Na ten moment wiem, że nie chcę tracić życia na coś, co nie daje mi satysfakcji. Chciałabym więcej czasu poświęcać na grafikę i naukę programów, ale przy takim trybie życia jaki teraz prowadzę jest to trudne.

No więc... czas coś zmienić! O tym, że najtrudniejszy pierwszy krok, wiemy chyba wszyscy. Tak samo jak to, że decyzja o nim nie zawsze należy do łatwych. Jednak ktoś, dawno, dawno, temu powiedział, że każda zmiana jest dobra. Pomyśl tylko, ile nowości czeka „za rogiem”! Mam nadzieję, że za rok usiądziemy i o tym porozmawiamy. O nowościach w grafice 3d i nie tylko ;)



Fot. Zatoka Sportu